

**Bezpłatny dwutygodniowy dodatek dla spraw rolniczych, pszczelarskich
ogrodniczych oraz hodowli ptactwa domowego**

Jak uprawiać jęczmień jary

Gleba. Jęczmień zwłaszcza dwurzędowy ma duże wymaganie co do gleby. Gleby podmokłe, kwaśne, bezwapienne, bardzo zwięzłe lub piaszczyste są nieodpowiednie dla jęczmienia.

Stanowisko. Najwłaściwszym przedplonem dla jęczmienia są okopowe (szczególnie ziemniaki i buraki), pod które dany był obornik; po motylkowych na glebach żyzniejszych często wylega; po zbożach uprawiać go można jedynie na glebach żyznych, o wysokiej kulturze.

Uprawa roli. Pod jęczmień, który przychodzi po okopowych, na glebach lżejszych i suchszych należy wykonać orkę do średniej głębokości koniecznej przed zimą, na glebach zaś zwięzlejszych i wilgotniejszych można w ostateczności dopiero na wiosnę. Po motylkowych i zbożach konieczne są 2 orki: podorywka i orka do średniej głębokości przed zimą lub na wiosnę, podobnie jak po ciekopowych.

Poza pługiem należy użyć włóki (na wiosnę), oraz brony i kultywatora w jesieni (po podorywce) i na wiosnę, celem wyczyszczenia roli z chwastów i doprowadzenia jej do należytej struktury.

Nawożenie. Stosowanie obornika bezpośrednio pod jęczmień nie jest wskazane. Z nawozów sztucznych najodpowiedniejsze są nawozy fosforowe i potasowe, te ostatnie przede wszystkim na gleby lżejsze; nawozy azotowe jedynie na glebach jałowych lub gdy jęczmień przychodzi w dalszym stanowisku po oborniku. Zależnie od żyzności roli i stanowiska w jakim przychodzi jęczmień, dawki składników pokarmowych w nawozach sztucznych wahać się mogą na 1 ha w granicach 25—50 kg kwasu fosforowego pod postacią superfosfatu (jedynie na glebach kwaśnych, bezwapiennych — nieodpowiednich zresztą dla jęczmienia, zamiast superfosfatu lepiej użyć tomasyny); 30—60 kg. tlenku potasu pod postacią soli potasowej lub kainitu; 10 do 15 kg. azotu pod postacią nitrofosu, saletry wapniakowej, siarczanu amonowego, azotniaku. Z powyższych nawozów kainit rozsiać należy jak najwcześniej na wiosnę albo nawet w zimie, jeśli tylko pole jest równe. Pozostałe nawozy rozsiać należy na 1—2 tygodnie przed siewem jęczmienia.

Na glebach ubogich w wapno, wapnowanie (5 do 10 cetn. metr. na 1 ha) znakomicie wpływa na urodzaj jęczmienia. Wapnować można wczesną

wiosną lub w jesieni poprzedzającej siew jęczmienia.

Zarówno nawozy sztuczne jak i wapno należy zaraz po rozsianiu wymieszać z ziemią przy pomocy brony lub kultywatora.

Siew. Do siewu jęczmienia przystąpić należy dopiero, gdy ziemia się ogrzeje; zwłaszcza na glebach zwięzlejszych, wilgotniejszych, zbyt wczesny siew nie jest wskazany.

Siew rzędowy daje lepsze wyniki niż siew rzutowy. Zależnie od jakości gleby i pory siewu wychodzi ziarna na 1 ha przy siewie rzędownym 120 do 150 kg, przy siewie rzutowym 140—180 kg. Głębokość przykrycia nasienia nie powinna być większa niż 3—6 cm.

Pielęgnacja. W wypadkach zaskorupienia się roli przed wzejściem jęczmienia należy pole zwalować wałkiem pierścieniowym i zaraz po wałku zabronować lekką broną. Po wzejściu jęczmienia (nie podsianego trawami i koniczyną), w razie pojawienia się chwastów w większych ilościach, starsze zasiewy również dobrze jest zbronować lekką broną. Poza tem wskazane jest ręczne plewienie.

Insp. H. Gautier.

Bronowanie ozimin

Roboty wiosenne rozpoczęły się wszędzie, a w niektórych okolicach kraju już są w pełnym biegu. Do najważniejszych należy między innymi wiosenne bronowanie ozimin. Aby jednak pracę tę wykonać dobrze, trzeba zawsze zdawać sobie sprawę z tego, jaki cel ma być osiągnięty przez ten zabieg, aby nie wywołać skutku niepożądanego i aby roślinie nie zaszkodzić, zamiast jej pomóc w rozwoju, po śnie zimowym.

Gdy śniegi stopnieją zwykle zmyta, ukiepana, a gdy przyjdą wiatry i słońce, to ziemia szybko wysycha. Przez bronowanie wstrzymujemy szybkie parowanie, ziemia zatrzymuje wilgoć, wzruszając ponadto wierzchnią warstwę gleby spulchniamy ją, skutkiem czego roślina zaczyna się lepiej rozwijać, krzewi się, ponadto spulchniona warstwa pochłania rosę, dzięki czemu ziemia nie wysycha.

Znając skutki bronowania łatwo dojdziemy, że żyto bronowania nie wymaga, krzewi się głównie w jesieni, bronowanie zatem mogłoby uszkodzić rośliny. Liście ma ono szerokie, silne i dlatego nie wymaga pomocy. Ponadto żyto do wzrostu potrze-

buje znacznie mniej od pszenicy wilgoci i dlatego nie jest wrażliwe na wysychanie ziemi. Ponadto żyto sieje się zwykle na glebach lekkich i z natury dość luźnych, wobec czego spulchnianie brona jest całkiem zbyteczne. Długoletnie doświadczenie potwierdza to w zupełności, a bronowaniem można prędzej żytu zaszkodzić, niż pomóc.

Inaczej całkiem jest z pszenicą, którą sieje się na ziemiach ciężkich, zlewnych, łatwiej zasklepiających się. Spulchnienie zatem powierzchni jest konieczne, tembardziej, że pszenica rozwija się i krzewi właśnie na wiosnę. Ponadto do wzrostu wymaga znacznie więcej wilgoci, aniżeli żyto, i dlatego wstrzymanie szybkiego parowania wody przez bronowanie jest konieczne. Bronuje się zwykłymi, ciężkimi bronami, przyczem uszkodzenia można się nie obawiać, roślinki bowiem na wiosnę mają korzonki jeszcze małe, listki wąskie i dopiero po bronowaniu zaczynają się silnie krzewić i rozwijać. Trudno podać klasa bronowania, zależy to bowiem od warunków klimatycznych, przebiegu pogody itp. okoliczności. Przyjęte jest, że bronowania pszenicy dokonywać należy na samym początku rozbudzenia się rośliny, przytem rolnik stara się dokonać tego zabiegu tak, aby po bronowaniu pogoda była możliwie ciepła, zimno bowiem wpływa szkodliwie na okółcone z ziemi rośliny.

Pszczelarzu! Wiosna w pasiece

Już pod koniec zimy, a nawet nieraz z końcem stycznia, zaczyna się budzić w zimujących ulach nowe życie. Matka zaczyna składać jajeczka w próżne komórki robotnic, a pszczoły poczynają się zajmować coraz intensywniej karmieniem matki i młodego czerwiu. Ruch ów słabiutki z początku, wzmacnia się coraz bardziej w miarę, jak zbliża się ocieplanie się ziemi i powietrza. Wreszcie, skoro temperatura powietrza osiągnie 15 stopni Celsjusza i słońce przyświeca, wylatują pszczoły po raz pierwszy od kilku miesięcy z ula!

Przez całą zimę pozostawały zamknięte w ulu, którego ani na chwilę nie opuszczały. We wnętrznościach nagromadziło się wiele odchodów, których obecnie, przy pierwszym wiosennym oblocie pszczoła się pozbywa.

Oblot wiosenny w pasiece to najmilsza chwila dla pszczelarstwa, to dowód, że pszczoły przeżywały dobrze; to zarazem praktyczny egzamin, że pszczelarz nauczył się swego zawodu i jest w stanie pszczołami kierować.

Pszczoły wyleciawszy z ula, czyszczą się, pozostawiając na daszku ula i po ziemi brązowe plamy. Trudno je usunąć, należy zatem uważać na ubranie swe i otoczenie. Pszczoły polatawszy w słońcu wśród wesołego brzęku, wracają do ula gdzie zabierają się energicznie do pracy: oczysz-

czają komórki z resztek zcukrzanego miodu, usuwają z nich zmarłe pszczoły, czyszczą ściany i dno.

Z ula słychać coraz głośniejszy huk, to dowód wzmożonej pracy. Matka zaczyna czerwić coraz więcej, pszczoły coraz częściej i gęściej z ula wylatują; jedne za wodą, inne w poszukiwaniu pyłku kwiatowego, lub nektaru.

Lecz bywa też po pasiekach nie tak pięknie. Z iluż uli nie wylecą pszczoły, bo zginęły straszną śmiercią głodową. One nawet skarżyć się nie umiały, padały cicho wśród pogrzebowego szelestu skrzydełek, którego niestety ich pan nie słyszał.

Inne wylatują wprawdzie, lecz rzadko, sennie, jak gdyby pijane, spadają zaraz na ziemię i tu często giną. Powalane kałem, poznały nim oczko ula, mostek, a nawet wewnątrz plastry! Chore pszczoły! Czy z nich doczekasz się, niedbały pszczelarzu pociechy? Z twojej jedynie winy ów smutny stan!...

Jeszcze inne, ledwie słabiutko się odzywają, gdy pszczelarz w oczko lekko uderzy. Słychać słaby szelest! Głód! Ratować trzeba zaraz, bo za godzinę może być zapóźno! Trzeba w tym wypadku poddać pszczołom zaraz pożywienie: albo gotową ramkę miodu, albo syropu z cukru, lecz ogrzanego. Podkarmić trzeba z góry, bo pszczoły za słabe, by zdolnej podkarmiaczki sytę zabrały. Jeśli podkarmianie górami (szpuntem) niemożliwe, należy syropów nalać do ramek, do komórek, albo sikawką zaopatrzoną sitkiem, albo czajnikiem. Tak napełnioną ramkę przystawić pszczołom przy samym gnieździe. Jeśli stanie się to wszystko w porę, — pień uratowany.

By pszczoły na wiosnę po pierwszym oblocie dobrze się rozwijały, potrzebują: zapasu pokarmu przynajmniej 2 kilogramy (im więcej, tem lepiej), spokoju (nie wolno teraz ula rozbierać) i ciepła. To ostatnie bardzo ważne, a o tem często pszczelarze zapominają. Ul na wiosnę musi być bardzo dobrze ocieplony, zwłaszcza od strony powały, od góry. Oczko zwężone na jedną pszczołę, nie tylko uchroni pień od napadu, ale i ciepło zatrzyma wewnątrz.

Nie zapomnij teraz, pszczelarzu, i o wodzie dla swej pszczoły. Nie pozwól, by one wylatując za wodą daleko, ginęły od mroźnych wiatrów. Wodę świeżą codziennie ze szczyptą soli daj im w pasiece, niedaleko. Ileż życia słabej teraz pszczoły ocalisz tym jednym małym zabiegiem!

Uprawa warzyw i ich charakterystyka

Kalarepa. Wystawa jak u innych kapustnych. Odmiany wcześniejsze wymagają więcej ciepła i wilgoci. Gleba piaszczysto-gliniasta, lżejsza niż pod kapustę. Pierwszy rok po nawozie. W jednym gramie jest 300—400 ziarn. Kielkuje w 4—7 dni po wysiewie. Zachowuje zdolność kiełkowania 5 lat.

Wysiew w inspekt ciepły z końcem lutego do początku czerwca; w grunt od połowy kwietnia. Na 1 ar potrzeba 10 gramów nasienia. Odstęp dla wczesnych 30×30 i 40×40 dla późnych. Na 1 ar potrzeba 800—1000 roślin. Ilość plonu z jednego ara 10—140 kg.

Kapusta brukselska. Wystawa i hołowa jak zwykłej kapusty, pierwszy rok po nawozie, ale mniej obfitym. Odstęp 50×50. W końcu września oberwać wierzchołki.

Kapusta głowiasta. Wystawa chroniona przed silnymi wiatrami. Gleba gliniasta cięższa i lżejsza, obficie nawieziona, zasobna, wilgotna. W pierwszym roku po nawozie. Jeden gram nasienia zawiera 300—400 ziarn. Kielkuje w 4—7 dni. Zachowuje zdolność kielkowania 5 lat. Na 1 ar potrzeba 5 gram. nasienia. Na odmiany wczesne i kapustę czerwoną, jako gęściej sadzone — 8 gramów nasienia. Wysiew wczesny, połowa lutego do inspektu ciepłego, późny — z końcem marca na rozsadniku: w grunt wczesną, połowa kwietnia, późna od połowy maja. Odległość roślin: wczesnej 40×40 cm., późnej 70×60 cm. Na 1 ar odmiany wczesnej i czerwonej potrzeba 500 roślin, późnej — 280. Ilość plonu z jednego ara 350—600 kg.

Marchew. Wystawa każda, gleba głęboka, nie- zbyt ciężka, lekko gliniasta, przepuszczalna, dostatecznie wilgotna. Drugi rok po nawozie. Jeden gram zawiera do 1000 nasion. Kielkuje w 15—20 dni. Zachowuje siłę kielkowania do 4 lat. Wysiew jak najwcześniej wiosną lub późną jesienią. Odległość 25—30×8. Na 1 ar 40 gramów nasienia czystego, lub 60 gramów nietartego. Plon z 1 ara 150 kg.

Ogórek. Wystawa osłonięta, ciepła, słoneczna. Gleba zasobna, bogata w próchnicę, obficie nawieziona. W pierwszym roku po nawozie. Wrażliwy na chłody i na zbyt wielkie upały. Ilość nasion w jednym gramie 30—60 ziarn. Kielkuje w 6—10 dni po wysiewie. Zachowuje siłę kielkowania do 10 lat. Wysiew w grunt w maju w odległościach co 10 cm., po rozwinięciu przerywamy, pozostawiając rośliny co 30—40 cm. Na 1 ar potrzeba 30 gram. nasienia. Ilość plonu z 1 ara do 8 kop.

Bób

Bób jako warzywo jest mało u nas doceniany, choć należy jak wszystkie prawie rośliny strączkowe do najważniejszych pokarmów roślinnych. Ziarna strączkowych posiadają więcej białka niż mięso, tłuszczu dziesięć razy więcej, niż inne warzywa. Pod względem zawartości białka surowego bób przewyższa nawet groch. Na jarzynę używa się przeważnie wtedy, kiedy ziarna są jeszcze młode i miękkie, można również marynować w occie. Dojrzałe, stare ziarna można mleć na mąkę, którą gdzieś dodają do wypieku chleba. Taką mąką doskonale żywi się i tuczy konie i trzodę

Bób udaje się na glebach cięższych, wilgotnych, nawet na gruntach zimnych, byle nie sapowatych, ani kwaśnych. Pod bób zaleca się dać świeżą mierzwę dla podniesienia pulchności i ciepła w glebie; opłaca też nawozy sztuczne np. azotniak wysiany na 14 dni przed siewem w stosunku 100 klg. na morgę a przy braku obornika 200 kg; z innych nawozów: tomasówkę lub superfosfat 150 kg. na morgę oraz sól potasową w ilości 200 kg na morgę. Oprócz uprawy ziemi przed zimą należy pod bób zwłaszcza na ziemiach ciężkich orać jeszcze raz na wiosnę. Sieje się, jak tylko dobrze ziemia na wiosnę obeschnie i uprawiać się pozwala. Im wcześniej wysiany, tem jest plenniejszy i odporniejszy na mszycę bobową. Przy późniejszych siewach dobrze jest nasienie namoczyć w słabej gnojówce na przeciąg kilkunastu godzin (najwyżej 1 dobę). Siać w rzędy odległe co 40—50 cm, na rzędach rozkładać ziarna co 10—20 cm, zależnie od wielkości ziarna. Przy odmianach wielkoziarnistych opłaca się siew lupkowy, drobno-ziarniste można siać w rowki, nieprzerwanie 4—5 cm głęboko. Przy uprawie polnej możemy bób rzucać ręcznie pod pług, co drugą skibę. Przy siewie rzędowym trzeba na 1 mórg około 100 kg ziarna. Gdy rośliny wejdą, trzeba 2—3 razy zmotykować, chwasty wypleć, obsypać rośliny po pierwsze liście. Często bobem obsadzamy brzegi zagonów (grządek) z warzywem, najczęściej wysiewamy go ponad bruzdami przy ziemniakach, bo wtedy mniej napastuje rośliny bobu czarna mszyca.

Warto spróbować na małej przestrzeni sadzenia bobu jesienią w miejscu osłoniętym przed mrozami np. przez nakrycie gałązkami jodłowymi, a jeszcze lepiej sadzić bardzo wcześnie z wiosną w ziemię oczywiście zabezpieczoną przed zmarznięciem.

Do uprawy wczesnej nadaje się odmiana Mazagan o niedużym ziarnie, obficie plenny, doskonały do barszczyków. Z innych odmian zasługują na uwagę: Windsor o białym ziarnie i Windsor o zielonym ziarnie. Rośliny o bujnym i wysokim wzroście, ziarno wielkie, płaskie. Wymaga uprawy jesiennej t. j. głębokiej orki wraz z nawożeniem. Dobrze udaje się na pomiole gęsim i owczym. Hangdown o długich strąkach bardzo dobrze plonuje.

Najpospolitszym szkodnikiem na roślinach bobu jest czarna mszyca, występująca na wierzchołkach łodyg. W razie silnego wystąpienia uszczykiwać czubki roślin. Chrząszcz nasenny bobu dziurawi nasiona. Samice składają jaja w młode ziarnka, przebijając strąki. Gąsienica żyje w ziarnie, przepoczwarza się i jako chrząszcz wychodzi na jesieni lub na wiosnę. Zaleca się przed siewem poddawanie nasion wysokiej temperaturze.

Aby otrzymać wysokie plony bobu trzeba: 1) wysiewać go na glebach zwięźlejszych i w wapno zasobnych, 2) nie należy uprawiać strączkowych po sobie bez przerwy, 3) unikać orki wiosennej, 5) zasiewy bronić przed mszycą, ścinając wierzchołki roślin, opanowane przez nią.

Oczyszczenie szlucznych gniazd dla ptaków

Kto zawiesił sztuczne gniazdo dla ptaków w swoim sadzie, ten zdobył dla drzew najlepszych opiekunów przed wszelkiego rodzaju robactwem oraz dla siebie prawników niezmordowanych, w pracy niezawodnych i zarazem bezpłatnych. **Teraz już trzeba im owe gniazda przygotować.** W tym celu po drabinie musimy się dostać do każdego gniazda, odkręcić śrubę i odjąć przód. Całe wnętrze skrzynki należy wyrzucić zupełnie. Najpierw dlatego, ażeby zniszczyć znajdujące się w nich różne pasożyty ptaków i zarazem odświeżyć gniazdo. Trociny z torfem również wyrzucamy i nasypujemy nowe na grubość 2—3 centymetrów. Potem gniazdo zamykamy dokładnie i poprawiamy zawieszenie. Chodzi o to, ażeby gniazdo nie chwiało się i wisiało prosto.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Pytanie: Jak poradzić na kruszenie się kopyta u konia?

S. W. z K.

Odpowiedź: Konie często cierpią na t. zw. kruchość rogu kopyta. **Najlepszym środkiem na tę wadę jest lanolina.** Kopyto należy wymyć ciepłą wodą, wysuszyć a po 15 minutach wcierać w ciąg 2—3 minut lanolinę. Robić to trzeba codziennie w ciągu 5—6 tygodni, a kruchość przejdzie napewno. Konia przytem, zwłaszcza na ziemi piaszczystej, można całkiem nie kuć, należy jedynie co trzy tygodnie raszpłą opilać kopyta od strony podstawowego brzegu.

Tępienie raczków zbożowych

Pytanie: Jak można wytępić raczek zbożowy?

F. G. z Ch.

Odpowiedź: Aby wyniszczyć wołki (raczki) zbożowe należy śpichrz utrzymywać w czystości: wszelkie śmieci, mąka, otręby itd. pomagają wołczkom do mnożenia się. Podobno pomaga czasem opróżnienie śpichrza i wypełnienie go na czas jakiś sianem. Pewniejszym środkiem jest szczelne obetkanie i zamknięcie na dwa dni śpichrza, po ustawieniu w nim miseczek z **dwusiarczkiem węgla**, płynu, który łatwo się zmienia na duszący gaz. Przy stosowaniu tego środka konieczna jest ostrożność z ogniem, bo gaz dwusiarczku węgla łatwo wybuchy. Inni zalecają anilinę, wapno chlorowe, kwas karbolowy itd., ale dwusiarek węgla jest najczęściej stosowany i bodaj najpewniejszy.

Cieżarność u krów

Pytanie: Po czym można poznać, czy krowa jest cielna.

Odpowiedź: Wogóle można przypuszczać, że zacielenie nastąpiło, gdy objawy popędu płciowego ustana, krowy staną się spokojniejsze i nabiorą apetytu. Po upływie 4—5 miesięcy można zauważyć nieznaczne powiększenie objętości brzucha, co jednak nie jest nieomylną oznaką, gdyż brzuch

może się wydawać większym wskutek nagromadzenia się większych ilości karmy w torbie. U jałówek można z większą pewnością stwierdzić ciążarność już w pierwszej połowie przez wydojenie z wymienia i sutek znajdującej się tam cieczy. Jeżeli ciecz jest gęsta i lepka, jałowki są ciężarne, jeżeli rzadka i wodnista, to nie. Dostatecznie można oznaczyć ciążarność już po 4—5 miesiącach, wprowadziwszy rękę do kieszki odchodowej. Ręka wyczuwa zwykle część płodu. Ku końcowi ciążarności można wyczuć płód ręką po prawej stronie brzucha. Jedynym znakiem, że płód żyje, są jego ruchy, widoczne na zewnątrz po właściwym pulsowaniu po prawej stronie brzucha.

Chorobowy stan u krów po ocieleniu.

Pytanie: Pod koniec stycznia b. r. ocieliła mi się krowa po raz drugi. Od tego czasu nie może powstać. Odżywia się nadal dobrze, stolec jest regularny, mleko także dobre. Po najedzeniu się do syta krowa ma szybki oddech. Co mam począć?

Odpowiedź: Jest to porażenie (bezwład), stan chorobowy u krów, który występuje zwykle przed albo po ocieleniu z powodu: 1. zbyt znacznego powiększenia brzucha wskutek tego, że krowa nosiła bliźnięta lub też duże cielę, 2. wodnej puchliny błon płodowych, 3. obrażenia ust macicznych i nerwów miednicy przy porodzie, 4. nadwyżenie kręgosłupa przy zbyt silnym ciągnięciu płodu przy porodzie, 5. obrażenie miednicy i kości odnoży wskutek upadku. W takich wypadkach wczesne i umiejętnie przeprowadzone postępowanie jest bardzo skuteczne. Najpierw starać się krowę podnieść, zrobiwszy miejsce przez wyprowadzenie zwierząt obok stojących. Po podniesieniu krowy, starać się ustawić naprzód nogi tylne, żeby mogła się na nich oprzeć. Następnie naciągnąć dobrze linę dla podtrzymania zwierzęcia. Gdy krowa już stoi sama, albo gdy utrzymuje się ją w tej pozycji przy pomocy postronków, starać się przez mocne nacieranie porażonych nóg pobudzić krążenie krwi. Można także dobrze zmyć, a potem wytrzeć nogi spirytusem kamforowym. Jeżeli uda się zwierzęciu po kilku minutach stanąć dobrze na trzech, albo na wszystkich czterech nogach, wtedy jest nadzieja pomyślnego skutku. Jeżeli jednak nie próbuje nawet stanąć, położyć ją znowu po 15 minutach, a po 6 godzinach znowu podnieść. Wówczas skutek jest często lepszy. Te próby powtarza się 1—2 razy dziennie, aż do trzeciego lub czwartego dnia. Jeżeli i wtedy krowy nie podpierają się, po podniesieniu, tylnymi nogami, **doradza się oddać je pod nóż.** Zawieszenie krów cielných na dłuższy czas na worach lub innych przyrządach nie odnosi skutku i przyczynia się tylko do tem prędzej śmierci. Jeżeli natomiast po pierwszej próbie krowy stoją przez kilka minut, należy je znowu położyć, gdy się znużą. Trzeba także podstawić obficie ściółkę, aby leżały na miękkim i nie uszkadzały się usiłując same wstać. Zaleca się jednak wezwać weterynarza.